

№ 119.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Anny.  
Wt. św. Natalii M.  
Sr. św. Inocentego P. M.  
Czw. św. Marty P.  
Piąt. św. Julitty.  
Sob. św. Ignacego Lojoli.  
Niedz. św. Piotra Apost.

Wschód słońca: godz. 4 m. 11  
Zachód słońca: godz. 8 m. 0  
Dług dnia: godz. 15 m. 49

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:  
Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 26 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



**Teatr Apollo.** Dzisiaj w poniedziałek 26 b. m. nieodłożony ostatek dzień szampionatu. Ostateczny rezultat bezterminowej walki między: **Cyganiewiczem-Zbyszko a Wiedeńską czarną maską.** Wobec tego, że część publiczności w zwycięstwo p. Cyganiewicza nad czarną maską wątpli, przypisując, że p. Cyganiewicz podstawił mu nogę, to jury naznaczyło jeszcze jedno spotkanie dzisiaj do ostatecznego decydującego rezultatu.

Początek punktualnie o godzinie 9 ej wiecz. 1929

## Jak „pracowała” Komisja kolonizacyjna.

W celu stwierdzenia, o ile zastosowałybyż można doświadczenia, zdobyte przy Kolonizacji w dzielnicach polskich, w stosunkach osadniczych w niemieckiej wschodniej Afryce, podjął przed niedawnym czasem sekretarz stanu urzędu kolonialnego Rzeszy, Dernburg, i podsekretarz Lindequist podróż informacyjną w obrębie Komisji kolonizacyjnej w Księstwie Poznańskim. Okoliczność ta nastęrczyła prasie niemieckiej sposobność przypomnienia niemiecom, ile to ta Komisja od czasu założenia swego dotąd działała.

Dokładne dane statystyczne o tej działalności Komisji kolonizacyjnej istnieją na razie do końca roku 1906. W roku założenia Komisji, 1886 r., obejmowała wielka własność ziemska w trzech obwodach regencyjnych: poznańskim, bydgoskim i kwidzińskim, które tu wchodzi w rachubę, więcej aniżeli połowę obszaru wyzyskanego przez rolnictwo. Według liczenia przedsiębiorstw w roku 1882 zajmował okręg bydgoski wówczas 57,2 procent, poznański 54,2 proc., kwidziński 50,1 proc. obszaru rolniczego.

Stosunek ten wielkiej własności do mniejszej jeszcze silnie się uwydatnia, jeżeli się uwzględni większe posiadłości po nad 500 hektarów. W Księstwie obejmowały one jeszcze po liczeniu z roku 1895, a więc po dziesięcioletniej działalności Komisji kolonizacyjnej niemal jedną trzecią całego obszaru, t. j. najwyższy procent w państwie pruskim, który tylko na Pomorzu zachodzi. W 11 powiatach obwodu Komisji kolonizacyjnej przewyższał obszar wielkich własności 65 proc. całego obszaru rolniczego. Stan mniejszych gospodarstw był w obrębie Komisji o jedną czwartą słabszy, aniżeli przeciętnie w wschodniej części Prus, a mianowicie o 400 000 hektarów. Po upływie dalszych 11 lat, aż do końca roku 1906, nabyła Komisja wogóle 590 majątków ziemskich obszaru 305 986 hektarów i 398 gospodarstw włościańskich obszaru 20 007 hektarów. Za większe majątki zapłaciła 266 937,262 marek, za mniejsze gospodarstwa 26,603,250 marek.

Cały obszar zatem nabytej do końca r. 1906 ziemi wynosi 325,998 h. czyli 326<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kilometr. kwadratowych i kosztował Komisję 292 milionów 540 tys. i 512 marek.

Z nabytych 590 majątków większych kupiła Komisja 175 (29,7 proc.), obszaru 96 225 hektarów (29,5 proc.) z polskiej ręki, placąc za nie 69 mil. 317 tys. i 771 mk. (23,7 proc.); zaś 406

(68,8 proc.), obszaru 203,323 hektarów (62,4 proc.) z niemieckiej ręki, placąc 192,349,657 mk. (65,7 proc.). Oprócz tego przyjęła 9 majątków, obszaru 6438 hektarów (2,0 proc.) od zarządu domen za odstępnym 5,270,434 mk. (1,8 proc.). Dalej nabyła 48 majątków (7,8 proc.), obszaru 26 271 hektarów (8,0 proc.) drogą przymusowej sprzedaży w cenie 15 271 736 mk. (5,2 proc.). Z tych ostatnich pochodziło 28 (4,7 proc.), obszaru 15 773 hektarów (4,8 proc.) z polskich rąk; Komisja zapłaciła za nie 96 207 56 mk. Z rąk niemieckich nabyła w przymusowej sprzedaży 18 majątków (3,1 proc.), obszaru 10 498 hektarów (3,2 proc.), placąc za nie 565 0980 marek (1,9 proc.).

Gospodarstw włościańskich nabyła Komisja 165 (41,5 proc.), obszaru 6834 hektarów (2,1 proc.) z rąk polskich, od Niemców zaś 224 (56,3 proc.) obszaru 12543 hektarów (3,8 proc.). Od zarządu domen i lasów nabyła 9 gospodarstw (2,2 proc.) obszaru 625 hektarów, w sprzedaży przymusowej 15 gospodarstw (3,8 proc.) obszaru 824 hektarów (0,3 proc.) i to 11 od Polaków, 4 po Niemcach.

Z rąk polskich nabyła więc Komisja kolonizacyjna wogóle 103,059 hektarów, czyli 31,6 proc., z niemieckich rąk zaś 215 871 hektarów czyli 66,2 proc., od dalszych domen i lasów 7063 hektarów (2,2 proc.).

Najwięcej ziemi skupiła Komisja kolonizacyjna w Księstwie Poznańskim, Prusy Zachodnie są tylko o 11,9 proc. mniejsze od Księstwa; nabytki jednak Komisji w Prusach Zachodnich wynoszą o 41,4 procent mniej od nabytków poznańskich.

## Ideał polskiego studenta.

Redakcja „Łanu Młodzi” rozpisala konkurs na temat „Ideał polskiego studenta.” Pierwszą nagrodę przyznał są konkursowy pracy, którą poniżej ogłaszamy.

Godło:

„Oto ja sługa wasz, ognisko moje rodzinne, kraju mój i Boże mych przodków.”

1. Będę czynił tak, aby Bóg, którego istnienie w pełni światła, rozumu i miłosierdzia zdolny jestem przypuścić, mógł z zadowoleniem życie moje uznać, jako ustawiczne realizowanie mądrości, prawdy i miłości.

2. Zasady dobra sformułuję najczystszym ieh określeniem i według nich działać będę z zupełną bezinteresownością.

3. Postępowanie moje będzie nieskazitelnym zasad tych zastosowaniem wobec najmniejszej rzeczy, której wniem jestem czystość i właściwe miejsce; wobec zwierzęcia, którego ochrona zajmować się będę stale; wobec ludzi, z których żadnego nie użyję ku swojemu zadowoleniu, nie obniżę i nie odwrócę ku własnemu samolubstwu, ale każdego w stosunkach towarzyskich i urzędowych usposobię do sięgania po

kształt pełniejszy piękna i dobroci; za drugimi w tym kierunku pójdę bez zazdrości i zwłoki.

4. Będę doskonałym uczniem. Chcę bez zarzutu podać „nauce dnia tego.” Potem nie uchylę się od zajęć życia w rodzinie; wyszukam sposobności, by pracować dla ładu i składu w domu lub będę ówczesny swe członki systematycznie gimnastyką i sportem, aby zapewnić równowagę wszystkich władz ciała i duszy. Dopiero pozatem chłonąc będę zasoby dorobku umysłowości, które mnie już teraz ciągną silnie od pracy szkolnej.

5. Nie łącząc się z kolegami w tem, czego nie zrobiłbym sam, t. j. w oszustwach, w wybiegach, w rozpraszaniu zdrowia i czasu i mienia na zło, lub tylko na marny lub błahy cel, w każdej dobrej sprawie stać będę przy kolegach, by im służyć dłońią, piórem-mową, pomocą szkolną, wszystkim, co jest moją własnością, nie żądając i nie spodziewając się w zamian niczego, prócz serdecznej spójni koleżeńskiej.

6. Względem profesorów kierować się będę rzetelnością i szacunkiem, w ocenie ich uwag będę sprawiedliwym. Sądzę, że jako nieskazitelny człowiek, życzliwość ich zdobędę; zbliżę się do nich z zaufaniem w sprawach kolegów i swoich, aby przygotować między nauczycielem polakiem a uczniem polakiem czas, kiedy minie strach i niechęć i prysną zimowe lody naszych z nimi stosunków.

7. Rodziców nie zasmucę poniewieraniem ich wiar, trudów i prac; a oprócz wypoczynku dla ich starości, zdobędę u nich błogosławieństwo dla nowej formy życia, którego jestem szczęśliwym i ciekawym terminatorom.

Bratu będę prostym niezawodnym przykładem honoru i zaprzeczeniem żywym teorii potęg zmysłowych i słabizny woli: będę dla niego «cyto» niezmordowanym bezproduktywności słowiańskiej.

Dla siostr przechowam tradycje naszej rodziny: serdeczność usług bratnich, z których nie uwolnię się nawet pod pozorem brutalnej szcerości. Wiem, że ich niewinność i słodycz nie mogą być dla mnie miarą ogółu innych kobiet, które mi spotkać przyjdzie. Ale, aby nie dostarczyć ludzkości z mej winy ani jednego trującego kwiatu występku, z żadną z kobiet, nie postąpię tak, jakby nie zasługiwała na mój szacunek i panowanie nad sobą.

8. Wydoskonale mój przyszły zawód, o ile tylko dzisiejszy poziom wiedzy technicznej mi na to pozwoli i sam badaniem i doświadczeniem rozwijać go będę. Poza tem rozszerzę swoje wiadomości w zakresie sztuk pięknych, przyrody, literatury, historii, abym zrozumiał i popierał cele inne, niż moje własne.

Biada człowiekowi samemu. Szczęśliwy ten, którego słowo i czyn, budzi w takt bicia zgodnego miliony serc bratnich.

Chcę je wszystkie zrozumieć, chcę je nakarmić obfitością skarbów życia skupionego i wewnętrznego.

Obym kiedyś dostarczył narzędzi rzemieślnikowi, artyście widza i słuchacza chętnego; marzycielowi sposobu wcielania idei; zarobku głodnym i jeszcze raz pracy tym nadzarczem ducha,

którzy nie znając rozkoszy działania, wyrodniejają w stagnacyi beczyny.

Chcę zasłużyć na to, aby, jak Marka Aureliusza, każdy starzec z mego narodu zwał mnie wnukiem, synem człowiek dojrzały, ojezulkciem młódź.

9. Nie dane mi, jak dwu dziadkom na Sybirze i w Spielbergu, stać się obowiązku dla Polski widomym kształtem! Nie dane mi, jak ojcu, studia i przyszłość podporządkować czynom, któreby dla mej ojezyny już dosyć były dojrzałe. Jeżeli nasze nadzieje są do tej pory niewykonalne przez pokolenie jeszcze spróchniałe, jeszcze kłótlive, jeszcze samolubne, razem z ludźmi mojego wieku zjednoczymy się, aby przygotować Ojezynie lud doskonały.

Nie będę lekceważył rozmaitych przekonań politycznych i społecznych, ale czuwać będę w miarę mocy swojej, aby zgodnie dążyły do wspólnej nam wszystkim, ale nie na wszystkie ustępstwa zrezygnowanej przyszłości. W każdej sprawie spornej wyszukam najpierw punkt styczny, a nie będę ciężył szczególnie nad rozbieżnymi, któreby nas mogły rozdzielić i osłabić.

Ze jak innym moim bliskim, posilenie na zawsze książki mi z rak nie wytrąciło, nie wyrwało mnie od wszystkiego, co kocham, że dotąd „nie” nie cierpiałem dla Świętej naszej, przysięgam zadawać cierpienie mej pysze nieustępliwiej, lonistwu w pracy nad sprawnością ciała, częściej a krótkotrwałej improwizacyi mych postanowień. I nałożę je do karności żelaznej, nieprzekroczonej, abym czystym sercem, czystymi rękoma był gotów każdej chwili. A jeżeli jej nie doczekam, aby przynajmniej przez moją winę, w niejasnej dziś dla mnie solidarności wieków, nie opóźniło się jej przyjście ani na jedno mgalenie oka.

Tak mi Panie Boże dopomóż!

*Student Polak.*

## KORESPONDENCA.

*Karlsbad, 20 lipca.*

Letni salon Europy, Mekka cierpiącej ludzkości, wro obecnie i kipi życiem nieraz szaleniem. Jesteśmy w pełni sezonu. Liczba kuracuszów w danej chwili wynosi około 16,000, w porównaniu z rokiem ubiegłym jest ona większą blisko o dwa tysiące osób. Od stycznia do dnia 20-go b. m. kurlista wykazuje ogółem 31,797 gości.

Najbarwniejszy widok przedstawia Karlsbad rano podczas picia wód.

Pogoda wprawdzie od dłuższego czasu nie dopisuje stale, niemal codziennie mamy deszcz, a mimo to spacery aż lśnią od różnobarwnych wiotkich sukien, no i... kapeluszy. Ach, te kapelusze! Przegromne, bajecznie kolorowe, niesłychanie drogie, budzą podziw i przestrach zarazem: podziw, gdyż rzeczywiście wygląda w nich niejeden twarzyczka czarująco; przestrach, na myśl bezpośredniego sąsiedztwa w teatrze, na koncercie i t. p.

Najtłumniej, jak zwykle, bywa rano w kolumnadzie „Mühlbrunn”.

Mimo, że rano i wieczorem pociągi zwożą setki nowych pacjentów ze wszystkich stron świata — kupiectwo karlsbadzkie i wszelkiego rodzaju przedsiębiorcy i spekulanci mają miny strapione. Narzekają oni wszyscy, że publiczność jest „niezamężna”. Ta piosenka powtarza się prawie w każdym sezonie, a mimo to kupcy, przedsiębiorcy i lekarze zarabiają tu w ciągu czterech miesięcy więcej, niż gdzieindziej w ciągu całego roku.

Oczekiwany z upragnieniem przyjazd „finansjery” angielskiej i amerykańskiej nastąpić ma w początkach sierpnia. Czekają na tę magnateryę zamówione zawczasu wspaniałe apartamenty.

Lubo w ostatnich latach namnożyło się sporo willi — wygodne mieszkanie zdobywa się z trudnością.

Wśród kuracuszów spotyka się sporo polaków. Podobno żaden naród nie ma procentowo tylu ludzi chorych na wątrobę, nerki, żółć, artretyzm, cukrzycę, co nasz.

Pobyt w Karolowych Warach należy do przyjemnych, lecz i kosztownych zarazem.

Najskromniejszy kuracusz, przybywający na normalny trzytygodniowy okres leczenia, przy

skromnem życiu i wymaganiach — paręset guldenów zostawić tu musi. Znajduje tu jednak wszelki komfort i wygodę; znika obawa „zatrucia się” w jakiej restauracyi; wszystko obliczone na kieszeń kuracjusza, ale i na jego ciche nieraz, lecz szczerze zadowolenie, uprzyjemnienie mu pobytu; staranność o niego, może zimna, lecz tem pewniejsza i akurataniejsza. Wszędzie dostrzegamy czystość, europejskość, kulturę...

Prawda, że na tożniejszy stan Karlsbadu miasta i zdroju wieki składały swą pracę, ale i w nowych prywatnych urządzeniach i domach znać nie dorywcze, lecz planowo obliczenie wszystkiego dla wygody tego, który grosz swój dokłada i zostawia tu dla ogólnego dobrobytu.

Ludzie zarabiają tu dużo, lecz i pracują wiele, z ogromnem zamiłowaniem pracy i poczuciem obowiązku. Uprzejmości takiej, jak tu, nie spotykałem w żadnym z naszych uzdrowisk. Czy służba w hotelu, czy w restauracyi, czy w willi, czy prosty posługacz, wszystko bez oglądania się na zarobek, uprzejmo, grzecznie dla obcego, udziela mu rad i wskazówek.

Uprzejmienie pobytu kuracuszom przez najrozmaitsze rozrywki należy także do dodatkich stron Karlsbada. A góruje nad wszystkim doskonała, z 60 osób złożona orkiestra zdrojowa i cały szereg orkiestr prywatnych, koncertujących codziennie po restauracyach. Na koncerty te kuracjusze mają wstęp wolny w ogrodach i restauracyach (z wyjątkiem symfonicznych). Co prawda, taką muzyką na utrzymanie wybornej kapeli zdrojowej podwyższono w tym roku.

Lubo wszystkie orkiestry zgrane są dobrze, to jednak osobna wzmianka należy się orkiestrze zdrojowej, zostającej pod wytrawnym kierownictwem czecha, p. Franciszka Zeischki, zwłaszcza jej występom na koncertach Wagnerowskich, historycznych i symfonicznych w t. zw. Posthofie. Koncerty te, dawane przez cały sezon trzy razy tygodniowo, ściągają tłumy słuchaczy, którzy mają sposobność poznać muzykę klasyczną i to w wykonaniu pierwszorzędnem.

Mamy też dobry teatr, oczywiście — niemiecki, w którym grywają przeważnie operetki i lekkie komedye i wodewille, co jest bardzo odpowiednie dla publiczności, złożonej przeważnie z ludzi chorych, nudną i męczącą odbywających kuracyę.

Zwolennicy wesołej muzyki odwiedzają licznie Orfeum lub chodzą na wieczory paryskie do Wehlera, które stanowczo, choćby ze względów higienicznych, kuracuszom powinny być wzbrownione.

Wspaniałe okolice Karlsbada pociągają do wycieczek; prym dźierży istne pieśńdółko Giesshübl — Sauerbrun, które każdy z kuracuszów odwiedzić powinien.

W lasach, otaczających Karlsbad, znajduje się do 300 kilometrów najwygodniej urządzonych i wzorowo utrzymywanych dróg spacerowych, a tak umiejętnie pokreślonych, że co krok prawie ma się, idąc po nich, nowe, a coraz piękniejsze widoki. Lasy zapelnione zwierzyną i ptactwem niemal oswojonem.

Do doskonałe interesy robi przedsiębiorstwo kolejki podziemnej ze Sprudelplatz'u na górę do willi „Helenenhof”. Jest to piękne dzieło przemysłu anglików, którzy, znudzeni swoim „Westendem”, zapragnęli utworzyć nową dzielnicę na wzgórzach nad Kaiserbadem. Ponieważ wzgórzom tym brak łatwego dostępu — przebito górę i przeprowadzono linową kolejkę elektryczną, która wśród wspaniałego tunelu wciąga ludzi z dołu na wzgórze, na wysokość kilkuset pięter, za 15 halerzy tam i z powrotem. Obecnie do „Helenenhofu” jeżdżą na kawę i koncerty bezpłatnie. W roku przyszłym na wolnych placach staną tu wille i hotel.

Wieczorny spacer na drodze do Goethego w całej pełni: stroje bogate, brylantów, koronek — moc. Czuć w tem dużo milionów; jakbyś wytworne wystawy sklepów przeniósł na niezgrabne modele... Wszystko tu uśmiechnięte, wesołe, jakby żaden robak nie toczył organizmów, a uzdrowisko było nie zbiorowiskiem chorych, lecz salonem flirtu i zabawy... Znać, że umysłów nie zaprzęta myśl niespokojna, dusz nie trawi zgryzota, humoru nie psuje troska osobista, ani ogólna. Kto ją miał — zostawił w domu. Tu nastroił się i żyje zupełnie kurgemäss.

Z urzędzeń kąpielowych pierwsze miejsce zaj-

mują tak zwany Kaiser-Bad, budynek łaźniowy olbrzymi, oddzielnie stojący, pałacowo zbudowany i pałacowo też urządzony. Równie pięknego, tak pod względem architektonicznym, jako i co do urządzeń kąpielowych budynku nie posiada żadno ze świątowych zdrojowisk. Prócz wszelkich dotychczas znanych i używanych rodzajów kąpiei, jak: zwykłych, mineralnych, borowinowych, elektrycznych, świetlnych, hydropatycznych i t. d., znajduje się w Kaiser-Badzie, w przepyszej sali pierwszego piętra, al fresco malowanej, kompletnie urządzenie maszyn, wchodzących w skład metody leczniczej Zandera.

Budynków łaźniowych jest tu jeszcze kilka, najnowszy z nich „Elisabet-Bad” przedstawia się okazale.

Ruch w budynkach kąpielowych bardzo ożywiony. Od godziny 6½ rano do 7-ej wieczorem wszystkie zakłady kąpielowe wydają codziennie od 5,200 do 5,700 różnorodnych kąpiei. W roku ubiegłym wydano ogółem 536,041 kąpiei.

Zawartość w wodach karlsbadzkich radu — cudownego jakoby pierwiastku życia i zdrowia stwierdzili już lekarze specjaliści. Obfite źródła radyoaktywne posiada Joachimsthal, miejscowość położona blisko Karlsbada (trzy kwadranso jazdy automobilem).

Plażę Karlsbada są obecnie automobile, którymi rozbijają się od rana do późnego wieczora więksi i mniejsi nababowie angielscy i pruscy, zatrzymując benzyną czyste powietrze.

Blizki Marienbad już się z automobilemi załatwił, wydając bardzo ostre przepisy o jeździe automobilowej; czemu tego dotąd nie uczynił tu tejszy „Stadtrat”?

Zarząd miejski nie zaprowadził dotąd tramwajów elektrycznych (jak np. w Marienbadzie) od dworca buszhradzkiego do miasta, od którego dzieli znaczna przestrzeń, gdyż opiera się temu stowarzyszenie omnibusów i doróżkarzy w Karlsbadzie.

Poruszono tu projekt zorganizowania klubu polskiego, któryby z jednej strony jednoczył kuracuszów, z drugiej służył im radą, wskazówką i pomocą w braku znajomości języka. W klubie takim przybywający polak znalazłby przede wszystkim polskie gazety, które w zakładach restauracyjnych i kawiarniach są, lecz w niedostatecznej liczbie, a przy kupnie pojedynczych numerów szalenie drogie.

Klub taki mógłby pośredniczyć w wynajmowaniu mieszkań i załatwiać różne interesy.

Tęgo rodzaju kluby mają anglicy i francuzi, schodzą się i łączą wzajemnie.

Wspominając o pismach, nadmienić należy, że czytelnia w Kurhanzie posiada 141 pism periodycznych w różnych językach (w tem polskich pięć: „Kurier warszawski”, „Goniec poranny i wieczorny”, „Czas”, „Słowo polskie” i „Dziennik poznański”), oraz 35 ilustrowanych tygodników i miesięczników.

Kończąc wiązanek luźnych wiadomości, przytoczę krążącą tu wersję, nie pozbawioną zresztą cech autentyczności.

Jeden z drobnych kupców galicyjskich oprowadzał swoich znajomych po Karlsbadzie i objaśniał ich, jako znający przedmiot swój „cicerone”.

Stanowiący przed zakładami Puppa, opowiadał, że ten bogacz Pupp dorobił się tutaj majątku i że te miliony własnemu sprytowi zawdzięcza, bo tu był kelnerem. Poza zakładami Puppa, wśród ozłobnych krzewów wznosi się nadnaturalnej w ilości popiersie Goethego, z tą charakterystyczną twarzą starej baby. Nagle jeden z oprowadzanych zapytuje dzielnego znawcę stosunków miejscowych, wskazując palcem na Goethego: „Und wasi dues?” Na to bez namysłu cicerone odpowiada: „Dues? Dues ista der alte Pupp”...

*Kaz. Kam.*

## O Idel krajowej na Rusi.

W „Głosie Warszawskim” ukazał się niedawno artykuł kresowego wszechpolaka p. Jana Mańkowskiego, ostro krytykujący stanowisko zajęte przez nowy tygodnik kijowski p. t. „Przegląd krajowy”.

W ostatnim „Przeglądzie krajowym” p. Franciszek Kotowicz z Charkówki daje p. Mańkowskiemu odpowiedź.

# KRONIKA.

Jednym z głównych punktów wywodu p. Mańkowskiego było powątpiewanie, czy lud ukraiński może się uważać za samoistny naród. Oświadcza na to p. Kotowicz, że lud wielki liczebnie, a składający się wyłącznie z włościan, może nie mieć prawa do mianowania się narodem, tylko wtedy, jeżeli jednostki zeń wychodzące, a zdobywające wykształcenie, poczynają uważać siebie za członków innego narodu.

Tak było dawniej na Ukrainie, lecz dziś młodzież ukraińska uniwersytetów rosyjskich tysiącami przyznaje się do swojej własnej narodowości, a w samym Kijowie wychodzi sześć czasopism w języku ukraińskim; na Zadnieprzu polityka rządowa tłumii już nawet prasę ukraińską przez zamknięcie «Proświty» i kilku innych pism peryodycznych. Nie nasza rola, jako Polaków to przebudzenie negować lub chrześcić je mianem warcholstwa.

„Dziesiątki lat systematycznego podburzania ludu ruskiego przeciwko nam i bałamucenia go nie przez Niemców wprawdzie, lecz przez ultranacjonalistów innej barwy — pisze p. Kotowicz — doprowadziły ten lud do takiej niechęci i takiej nieufności względem nas, że wszelka nasza praca dla niego i nad nim stała się utrudnioną. Pozostaje już tylko kilka mniej rozległych pól, a jednym z nich jest wspólna praca nad usunięciem nieporozumień i niechęci narodowościowych, podjęta przez kilku liberałów-rusinów i paru liberałów-Polaków na łamach „Przeglądu Krajowego“; pracę tę ułatwić i zachęcać do niej jest obowiązkiem ogółu polskiego.

„Gdy dwa ludy, zależne i podległe władzy trzeciego, tracą wysiłki na zwalczanie się wzajemne pomiędzy sobą, jest to widowisko wzbudzające politowanie i nie przystoi, aby ten z dwóch pierwszych, który jest bogatym w owoce pracy swoich przodków, zaprzeczał prawa do istnienia jako naród temu, który i tej spuścizny nie posiada, a wszystko musi zdobywać. Taka rola, gdybyśmy ją odrzucili, mnie jako Polakowi wydawałaby się upokarzającą.“

Końcowe ustępy listu p. Kotowicza protestują przeciwko obsypywaniu obelgami Polaków i Ukraińców, którzy postanowili wspólnie pracować w organie, redagowanym w języku polskim nad wyjaśnieniem, z właściwego każdego punktu widzenia, spraw obu narodów obchodzących. Ostry ton w polemikach międzypartyjnych uwłacza stroniectwu, które go używa i wywołuje uśmiech szyderstwa na twarzach nieżyczliwych nam sąsiadów. P. Kotowicz oświadcza się za taką ideą krajową na Rusi, która jest ideą porozumienia, tolerancji i szacunku pomiędzy kilku narodami w jednym kraju zamieszkałymi. I niewątpliwie ma w tem zupełną słuszność...

Grono fabrykantów i przemysłowców petersburskich zamierza otworzyć w Petersburgu wyższy instytut handlowy na wzór takiegoż instytutu, istniejącego w Moskwie i założonego przez Towarzystwo krzewienia wiedzy handlowej.

Powstał projekt utworzenia posady trzeciego wice-ministra komunikacji; będzie on zarządzał wydziałem dróg wodnych i lądowych.

U prezesa Rady ministrów, Stołypina, odbyła się narada w sprawie perskiej.

Aresztowano w Petersburgu inspektora Towarzystwa ubezpieczeń „Rossja“. Znalaziono przy nim podrobione pieczęcie różnych Towarzystw ubezpieczeniowych.

Główna rada narodu Związku rosyjskiego wysłała do pułkownika Laohowa telegram, w którym zarzuca mu zdradę i twierdzi, że swem postępowaniem zhańbił armię rosyjską.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miłosławy. Jutro Wszebora.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie 7-ej wieczorem ćwiczenia II i IV oddziału łódzkiej straży ogniowej, ochniezej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

(x) **Pielgrzymka.** W dniu 10 sierpnia, jak corocznie, z kościoła św. Krzyża wyruszy pielgrzymka na Jasną Górę na przypadający w dniu 15 sierpnia odpust w Częstochowie, z powodu uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Przed wyruszeniem kompanii odprawione będzie nabożeństwo w kościele św. Krzyża w dniu 10 sierpnia o godz. 7-ej rano na intencję pątników.

Powrót pielgrzymki do Łodzi nastąpi w dniu 19 sierpnia o godz. 7-ej wieczorem. Pątnikom w drodze do Częstochowy i z powrotem do Łodzi przewodniczyć będzie ks. Konstanty Pogorzelski, wikaryusz parafii św. Krzyża.

Pragnący wziąć udział w łódzkiej kompanii na Jasną Górę winni zawczasu zgłaszać się do kancelarii parafialnej św. Krzyża codziennie od godziny 9-ej do 11-ej rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem, w celu zapisania się na listę pątników i otrzymania odpowiedniego biletu.

(—) **Obstrzeżenia paszportowe.** Powracający z zagranicy z przetrzymanym paszportem, o ile nie zapłacą natychmiast należności za przetrzymanie terminu, składają deklarację, w których obowiązują się zapłacić należność po przybyciu na miejsce.

Podróźni wyznania mojżeszowego, jako miejsce stałego zamieszkania zwykle wymieniają miasto Odesę, tam też władze komorowe pograniczne kierują deklaracje, które kancelarya naczelnika miasta odsyła do kancelarii warsz. oberpolicmajstra, z kąd znów wędruje po wszystkich cyrkulach, aby z powrotem znaleźć się znów w kancelarii policmajstra z adnotacjami, iż dana osoba nie mieszka lub nigdy nie zamieszkiwała w Odesie, jeżeli zaś policyi uda się odnaleźć poszukiwaną osobę, to i to niewiele pomaga, gdyż zwykle okazuje się, że poszukiwany nie ma czem zapłacić, jako nieposiadający żadnego ruchomego majątku. Sprawy tego rodzaju, jak wykazała obecnie przeprowadzona rewizya, leżą bez żadnych wyników od r. 1906.

Obecnie od osób powracających z zagranicy z przetrzymanymi paszportami urzędy pograniczne wymagają nietylko wskazania miasta, dokąd się podróźny udaje, lecz niemniej należy wymienić ulicę i numer domu, gdzie zamierza zamieszkać, jak również należy wskazać miejsce zamieszkania z wymienieniem nazwy ulicy i numeru domu przed wyjazdem za granicę.

(c) **W sprawie wychodźstwa na zarobki do Prus.** Władze państwowe zostały zawiadomione, że robotnicy, udający się do Prus na zarobki, z powodu braku zajęcia lub ciężkich warunków pracy często wpadają w biedę. Wychodźcy często wnoszą do konsulatów skargi na swoją niedolę, a najczęściej na pracodawców.

Robotnik przybyły z zagranicy, jeżeli otrzyma zajęcie, to jedynie przy robotach mniej płatnych, roboty zaś korzystniejsze oddawane są krajowcom.

Nic też dziwnego, że wobec drożyzny produktów, wielu wychodźców nie może znieść ciężkich warunków na obczyźnie.

O powyższem zawiadomiono instytucje miejskie i gminne, dla oznajmienia o tem ludności, celem powstrzymania jej od wychodźstwa.

(—) **Chmiel.** „Ziemia lubelska“ podaje dla wiadomości plantatorów chmielu, że koniunktury tegorocznej na chmiel przedstawiają się bardzo dobrze, gdyż w Ameryce, Anglii i Bawaryi nieurodzaj, w Czechach przy pięknym urodzaju mszyca występuje wprost klęskowo, niszcząc plantacje, tak, że prawdopodobnie w tym roku plantatorzy nasi powetują zeszłoroczne straty.

Wobec wahań obecnych cen i usilnej działalności agentów ryzykowna byłaby sprzedaż na stałą cenę do połowy sierpnia, gdyż w tym czasie ściśle wiadomości będą już zebrane.

(h) **Nedza.** Dnia 19-go czerwca, na ulicy Średniej Pogotowie udzieliło doraźnej pomocy chorej Maryannie Nowickiej i odwiozło ją do szpitala. Po upływie 3 tygodni Nowicka została wypisana ze szpitala, lecz zaledwie przybyła do mieszkania aby dalej się leczyć, została wyrzuconą wraz z 2 dziećmi na bruk za nieopłacenie mieszkania. Nad nieszczęśliwą zlitowali się są-

siedzi, ulokowali ją w komórce, w której chorą nie mając ani na utrzymanie siebie i dzieci, ani na doktora i lekarstwo, walczy ze śmiercią. Li-tosć bierze patrzeć na tą nieszczęśliwą kobietę i 2 wynędzniałych dzieci. Polecamy ich opiece naszych czytelników—ulica Średnia nr. 95.

(x) **Stowarzyszenie postępowej młodzieży polskiej «Spójnia»** w Wiedniu udziela usilnie i piśmiennie wszelkich informacji, dotyczących warunków pobytu i studyów we wszystkich tutejszych wyższych zakładach naukowych. Adres kom. wakacyjnej: W. Klimaszewska. IX. Nussdorferstr. 4.

(h) **Ze Stowarzyszenia selfaktor-majstrów (samoprządników).** W sobotę w lokalu własnym przy ulicy Mikołajewskiej miało się odbyć nadzwyczajne ogólne zebranie w sprawie zmiany ustawy Stowarzyszenia selfaktor majstrów.

O godzinie 9-ej wieczorem zagal posiedzenie prezes stowarzyszenia p. Siedlanowski, załatwiono kilka spraw dotyczących się wewnętrznej gospodarki.

Kwestyi zmiany ustawy nie roztrząsano z powodu przybycia małej liczby członków.

O terminie zwołania ponownego nadzwyczajnego zebrania w kwestyi zmiany ustawy, zawiadomi zarząd.

(b) **Na pamiątkę zburzenia Jerozolimy** jutro, t. j. dnia 27-go b. m. przypada u Żydów post zwany Tysze-beaw (9 Aba).

(—) **Reprezentacya terytoryalistów.** Miejsce-owy oddział towarzystw terytoryalistów „Ito“ otrzymał zawiadomienie, że dnia 28 i 29 b. m. w Londynie odbędzie się zjazd przedstawicieli tego towarzystwa. Przewodniczyć będzie na zjeździe p. Zangvill. Z Rosyi wyjeżdża na zjazd przeszo 29 przedstawicieli, a oddział łódzki będzie reprezentowany przez p. Alfonsa Lipca, który wygłosi referat o wychodźstwie Żydów z Rosyi do Stanów Zjednoczonych.

**Konkurs aeronautyczny.** Z inicjatywy redakcyi «Swiata» i przy pomocy warszawskiego Koła Sportowego odbędzie się w końcu września r. b. na terenach tegoż Koła przy ul. Agrykole w Warszawie konkurs na polskie pomysły, modele i prace z dziedziny żeglugi powietrznej. Termin zapisów: 15 września. Konkurs dojdzie do skutku tylko w tym razie, jeśli w szrankach stanie co najmniej 5-ciu współzawodników, zakwalifikowanych przez odpowiednią Komisję.

Nagród będzie trzy: I-sza 350 rb., II ga 100 rb. i III cia 50 rb.

Współubiegać się mogą wszelkie modele maszyn latających, ich części składowe (motory, śruby i t. d.), oraz wszelkie prace i przedmioty z dziedziny żeglugi powietrznej.

Pierwszą nagrodę otrzyma najlepszy model, który się wzniesie o własnej sile i przeleci pewną przestrzeń z możliwością sterowania w dowolnym kierunku.

Bliższych objaśnień udziela na żądanie redakcyi «Swiata».

(b) **Aresztowanie sędziów partyjnych.** W roku 1907 niejaki Andrzej Radzioch, robotnik fabryki Artura Majstra pokrajał na kawałki umyślnie 3 sztuki towaru wartości 320 rb. i za ten czyn został oddany przez dwóch robotników tejże fabryki pod sąd partyjny. W dniu 14 sierpnia tegoż roku znaleziono na rogu ulic Staro-Zarzewskiej i Warszawskiej zwłoki Radziocha, podziurawione kulami rewolwerowemi. Jak się okazało sędziami partyjnymi byli w danym wypadku Feliks Pietrusiak i Józef Czekalski, obecnie uwięzieni.

(a) **Z kolei fabryczno-łódzkiej.** Dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej, inżynier W. Knapski, okólnikiem polecił służbie ruchu, aby przygotowała się do egzaminów ze znajomości przepisów kolejowych.

(h) **Igon.** W sobotę w Rogowie zmarł ś. p. Józef Kopezyński, obywatel m. Łodzi, b. podstarszy majster zgromadzenia piekarzów i b. nauczyciel. Ś. p. Józef Kopezyński, brał czynny udział w życiu społecznym i nie był obojętnym na niedolę biednych, którym chętnie dopomagał.

(b) **Z sądu.** Zjazd sędziów pokoju rozpatrywał sprawę Stefani Cicheckiej oskarżonej o to, iż będąc w służbie u pp. Jaskulskich przywłaszczyła sobie rzeczy należące do tychże państwa. W pierwszej instancji Cichecka skazana została na 5 miesięcy więzienia. Zjazd wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

(b) **Potajemną fabrykę sacharyny** przy ulicy Spacerowej № 34 wykryli agenci policji śledczej. Właściciela Suchera Józefowicza aresztowano.

(b) **Aresztowanie.** Wydział śledczy aresztował 10-ku złodziei, między którymi znajdują się: Aron Amzel, Józef Biński i Aron Rozen.

(b) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia głównego naczelnika gubernii piotrkowskiej skazano zostały administracyjnie następujące osoby: Józef Murawiec za obrazę stójkowego na 25 rb. grzywny lub miesiąc aresztu; Józef Jakubek, Władysława Adamska i Katarzyna Dębowska za pobicie Barańskiej i zakłócenie spokoju na 15 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; Tadeusz Turkowski za jazdę na rowerze po chodniku na 25 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; Szlama Mendziński za niespełnienie rozkazu policji na 15 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; Józef Szadkowski za bójkę i zakłócenie spokoju na 25 rb. grzywny lub 1 miesiąc aresztu.

(b) **Dom ludowy dla maryawitów.** W tych dniach założony został kamień węgielny pod budowę domu ludowego dla maryawitów, przy ul. Franciszkańskiej № 29. Jest to 4-piętrowy budynek 164 łokci długości, 25 szerokości i 40 łokci wysokości. W domu tym oprócz mieszkań dla 150 rodzin maryawickich mieścić się będą: szkoła, ochronka, biblioteka, czytelnia, sala dla odczytów i sala robótek dla chłopców i dziewcząt.

(h) **Wyjazd policji.** Z rozporządzenia władz wyższych, w tygodniu bieżącym wyjeżdża z Łodzi do Częstochowy, jeden pomocnik komisarza, 4 rewirowych i 24 policyantów, którzy przez cały czas trwania wystawy przemysłowo rolniczej w Częstochowie, będą pełni tam służbę.

(b) **Osobiste.** Inżynier Łódzkiej elektrowni p. Gołę wyjechał na kilkumiesięczny urlop.

(h) **Zabawy.** Piękna pogoda jaka trwała wczoraj przez dzień cały ściągnęła masy publiczności na wycieczki po za miasto. Przy tej sposobności skorzystali organizatorzy zabaw, wszędzie było pełno, gwarno i ochocho bawiono się do późnej nocy.

Powrót do miasta, ach ten powrót zawsze popsuje wszystkim humor, szczególnie w przepelnionych wagonach, wozach i t. d.

(x) **Z „Harmonii”.** Wczorajsza zabawa ogrodowa w ogrodzie Gelicha urządzona przez Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Harmonia” pod nazwą „Święto lipy” udała się bardzo dobrze, zgromadziwszy spory zastęp członków i gości. Bawiono się ochocho przy łaście wspaniałej pogodzie, pomimo, iż z przyczyn niezależnych od zarządu Towarzystwa całego programu wypełnić nie było można. Śpiewy chóralskie nad stawem pod dyrekcją p. Paszkowskiego, uzdolnionego muzyka wypadły bardzo udanie. Mazur i oberek odtańczone na tratwie bisowano. Zabawa urozmaicona tańcami w dwóch salach letnich, trwała do późnego wieczora.

(b) **Osobiste.** Naczelnik aresztu policyjnego przy ulicy Targowej, p. Jegorow, powrócił z urlopu i objął swe obowiązki.

(x) **Sirzafy konkursowe dla pań,** które odbyły się wczoraj w miejscowości „Helenówek”, urządzone staraniem tutejszego oddziału Tow. racjonalnego polowania, dały rezultat następujący: I nagroda—p. Anastazja Jegorowa, II — pani Alina Bechtold, III — pani Nadzjeja Petersilge, IV—p. Janina Kosowska i V — p. Marya Oaber. Oprócz upominków wartościowych, panie obdarzone zostały kwiatami. Po konkursie, przy dźwiękach orkiestry artyleryjskiej bawiono się ochocho do późnej nocy przy blasku księżycy na terenie suto iluminowanym lampionami.

(h) **Fatalny skok.** Wczoraj, o godz. 1 po poł. na ul. Piotrkowskiej przed domem nr. 204, p. Wilhelm Zybort, inkasent „Neue Lodzer Zeitung”, jadąc tramwajem, wyskoczył, nie zwracając uwagi na przedki bieg wagonu. Skok był tak nieszczęśliwy, iż prawa noga p. Zyborta została złamana w goleni, a oprócz tego u tejże nogi koło wagonu odcięto mu cztery palca u stopy, na lewej zaś nodze na napiętku zerwało skórę. Wagon zatrzymano; wnet zebrał się tłum ludzi, którzy, niewiadomo przyczyną wypadku, chcieli pobliż służbę tramwajową. Policja wszakże tłum rozpedziła i zajęła się nieszczęśliwym. Przybył lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł chorego w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Apopleksya.** Na ul. Andrzeja nr. 15 Mordka Melle, lat 64, dostał ataku apoplektycznego. Lekarz Pogotowia po opatrunku, pozostawił chorego na miejscu.

(p) **Napaść.** Wczoraj niewiadomi złoczyńcy przy ul. Konstantynowskiej napadli na właściciela domu, p. Piotra Czuchowskiego i mocno go poturbowali. Pokaleczonemu dostawiono do 2 cyrkułu, gdzie mu udzielono pomocy.

(p) **Skutki pijanstwa.** Na rogu ulicy Wólczańskiej i szosy Pablanickiej pod wpływem alkoholu wynikła bójka pomiędzy matką, ojcem a dziećmi. Skutek walki był taki, iż Antoni Blonka, lat 54, został ranny w czoło szklanką, Maryanna zaś Blonka silnie potłuczona kijem w głowę. Lekarz Pogotowia po opatrunku pozostawił chorych na miejscu.

(p) **Z huśtawki.** Na Bałutach Feldblum Nuchtm, syn handlarza, lat 14, spał z huśtawki i złamał prawą nogę w modrze, oraz odniósł silne obrażenia całego ciała. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy mu pomocy, odwiózł na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

(p) **Przy pracy.** W sobotę wieczorem w fabryce Rosenblatta, Karola 36, robotnika, Maryanna Gaduka, lat 18, włożyła prawą rękę w tryby maszyny, które urwały jej palec. — Również przy pracy na ul. Prywatnej nr. 4 Józwiak Antoni, robotnik, lat 24, został uderzony kołem rozpędzonym i uległ silnemu potłuczeniu. W obu wypadkach, po opatrzeniu chorych, Pogotowie pozostawiono ich na miejscu.

(p) **Zamach samobójczy.** Na ul. Głównej nr. 37 Ida Lange, robotnica, lat 22, w przystępie ataku histerycznego skoczyła z III piętra, przyczem odniosła złamanie kręgosłupa i silne potłuczenie całego ciała; w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Przez nieostrożność.** Na ul. Widzewskiej nr. 19 Jakób Saks, syn robotnika, lat 2, został przez nieostrożność obłany gorącą wodą, przyczem odniósł ciężkie poparzenie całego ciała. Po udzieleniu pomocy, lekarz Pogotowia pozostawił go pod opieką rodziców.

(p) **Bójki.** Na stacyę Pogotowia przyszedł M. Kall, robotnik z wybitom okiem; straszne to okaleczenie otrzymał w bójce; również na stacyę Pogotowia przyszedł Szlama Goldberg, lat 14, który szkłem skaleczył lewą rękę.

(p) **Kurcz żółdka.** Na ulicy Targowej nr. 24 Helena Rojewska, lat 19, dostała silnych kurczy żółdka.

(p) **Z resorki.** W niedzielę po południu na ulicy Zakątnej róg Konstantynowskiej przewrócił się resorka, z której wypadła Antonina Stasiak, lat 36 z jednorocznym synem Stanisławem. Oboje ulegli poranieniu głowy.

(a) **Ze Zgierza donoszą:** Z powodu 30-letniego istnienia niemieckiego związku gimnastycznego w Zgierzu, odbył się tam wczoraj zjazd przedstawicieli 10-ciu gimnastycznych stowarzyszeń niemieckich z Łodzi i okolicy. W zjeździe tym brały udział następujące stowarzyszenia: „Jahn”, „Achilles”, „Kraft” i „Vorwärts”, oraz z Pablanic, Konstantynowa, Aleksandrowa, Dąbrówki i Żubardzia. Od samego rana w ogrodzie przy cukierni Zagiera (przy ulicy Długiej № 22) odbywały się ćwiczenia zbiorowe, a o godz. 2-iej po południu wszyscy uczestnicy zjazdu z orkiestrą na czele, udali się do parku Hofmana na zabawę ogrodową.

(a) **Z Łasku donoszą:** W ubiegłą sobotę odbyła się uroczystość poświęcenia domu, wzniesionego przez Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Łasku. Jest to dom jednopiętrowy, w którym biura Towarzystwa mieszczą się na pierwszym piętrze, a parter zajmuje magistrat. Po nabożeństwie udało się duchowieństwu, oraz wszyscy członkowie Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego z zarządem na czele, do nowego gmachu i w południe odbył się akt poświęcenia. Na uroczystości tej byli obecni dwaj przedstawiciele jednego z tutejszych Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych.

Dom Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Łasku został wybudowany dzięki inicjatywie i energii prezesa Towarzystwa p. Bliźnińskiego.

(b) **Kradzieże.** We wsi Srebrna, pow. Łódzkiego, kolonista Adolfowi Szmidtowi, skradziono z komórki pierzy za 30 rb. — Wczoraj wracającemu z Grodziska handlarzowi nierogaczyni, Oskarowi Millerowi, skradziono na peronie kolei fabryczno-Łódzkiej zegarek z dewizką, wartości 28 rb. Na zegarku wyryte były litery M. O.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(j) **Z Filharmonii.** Orkiestra Filharmonii warszawskiej w ogrodzie Grand-Hotelu występuje dziś z wieczorem walców, jutro zaś wieczór kompozytorów.

Ku uczczeniu pamięci zmarłego obecnie znakomitego twórcy Zygmunta Noskowskiego, urządza dyr. Guźewski w nadchodzący piątek koncert wyłącznie z dzieł nieodżałowanego muzyka złożony.

## Nadesłano

Szanowny Panie Redaktorze!  
W numerze 211-ym „Kuryera Łódzkiego” znalazła się kłamliwa wzmianka o kościele Wn.

N. M. P., i to w chwili, kiedy najbardziej interesowana strona leży obłożnie chora, nie mogąc dać wyjaśnienia.

Pomijamy nieetyczność wystąpienia jednostki; jednak nie chcąc, aby niewiarogodne słowa znalazły posłuch u szerszej publiczności, uprzejmie prosimy Szanownego Pana o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie kilku słów wyjaśnienia w poruszonej bezpodstawnie sprawie.

Przedewszystkiem pozwalamy sobie zaznaczyć, że ów pan niepowołany krytyk, J. Machnik, nie chce, czy też nie umie rozróżnić dwóch rzeczy: zarządu kościoła i dozoru.

Zarząd kościoła należy do miejscowego duchowieństwa, które na swych barkach dźwiga obowiązek duchowej pieczy nad parafianami, jakoteż odpowiada za niedokładne spełnianie takowych. Do dozoru zaś kościelnego należy piecza nad zewnętrzną całością i czystością budynków kościelnych. Jeżeli słowa p. Machnika skierowane są do dozoru kościoła Wn. N. M. P., racyj pewnej zaprzeczyć mu nie można, gdyż istotnie zbyt po macoszu spełnia swój obowiązek wspomniany dozór. Na dowód zaś tego niech posłuży fakt, że pieniądze w ilości 16,000 rubli, zebrane przez duchowieństwo na wewnętrzne wykończenie kościoła, które uczyniłoby go bardziej czystym i miłym dla oka, dozór jeszcze w 1898 roku wypożyczył od ówczesnego proboszcza ks. kan. Szmidla na zakup nowego cementarza z obowiązkiem pokrycia tej sumy z pokładnego. (O obowiązku oddania tej sumy dozór ani myśli; trudno zaś obarczać parafian, przeważnie robotników, nowymi składkami, którzy z krwawo zapracowanego grosza zebrali tak poważną sumę, obróconą później na kupno cementarza, za który dzisiaj powtórnie dozorowi płacić muszą i to wysokie ceny.

Co się tyczy studni, to powinien wiedzieć p. Machnik, że takowa została zbudowaną tylko do użytku przy budowie kościoła. Wreszcie przy studni tej bywały często nieporządki, zakłócające spokój modlących się, które zmusiły miejscowe duchowieństwo do zamknięcia studni. Zresztą niewielka szkoda, gdyż tuż za murami kościoła znajduje się miejska studnia, czerpiąca wodę z tych samych źródeł, co i poprzednia. Wniosek więc prosty, że pretensje p. Machnika są więcej niż nieuzasadnione. Nie trzeba patrzeć na rzeczy, jak ślipy na kolory, ale w każdej sprawie rzecz zbadać u źródła, a wtedy tylko zabrać głos, gdy chce się być słuchanym.

Co się zaś tyczy «worów pieniędzy», zbieranych przez duchowieństwo, na to nawet nie odpowiadamy, gdyż uważamy to za niegodną insynuację, każdy bowiem parafianin dobrej woli zawsze mógł i może dowiedzieć się, co dzieje się ze ofiarami składanymi przez parafian na cele kościelne. — Z szacunkiem

Wikaryusz kościoła Wn. N. M. P. w Łodzi.

## Z WARSZAWY.

\* Z więzień.

Do zjednoczonego aresztu w Grójcu wysłani zostali z Warszawy pp.: Zygmunt Makowiecki, redaktor „Gońca”, skazany na cztery miesiące i p. Aleksander Zawadzki, członek zarządu dóbr ks. Czartoryskich, skazany na dwa miesiące.

W areszcie grójcekim panuje od pewnego czasu gorączka tyfoidalna; dotyka ona wyłącznie więźniów gorzej odżywianych, śmiertelnych jednak wypadków dotychczas nie zanotowano.

\* Goście czescy.

Pisma warszawskie donoszą, że zmieniono termin wyjazdu uczestników wycieczki z Pragi czeskiej, mianowicie czesi wyjadą do Krakowa nie w d. 7 sierpnia, jak było projektowane, lecz o dwa dni później, t. j. 9 sierpnia. Stąd też opóźniony będzie o te dwa dni przyjazd Czechów do Częstochowy i Warszawy. Niebawem będzie ogłoszony szczegółowy program tej wycieczki, tymczasem pisma czeskie rozpisują się bardzo obszernie i bardzo sympatycznie o „wyprawie czeskiej do Polski”. Między innymi „Narodni listy” piszą, że reprezentacja narodu czeskiego winna składać się z osób najgodniejszych, aby odpowiedziała tym wszystkim przygotowaniom, które na jej przyjęcie czynią w swym kraju polacy.

\* Rozporządzenie.

Główny urząd do spraw fabrycznych i górniczych zawiadomił warszawski gubernialny urząd

fabryczny, że obowiązują przepisy o ulgach przy obrachunkach z robotnikami uzupełniono następującymi nowymi uwagami: Jeśli zupełny obrachunek płacy zarobkowej robotników, przypadający im w terminie wypłaty, nie może być dokonany z powodu znacznej liczby robotników i skomplikowania obrachunków, inspektorowie fabryczni i inżynierowie górniczy mogą ustanawiać termin ulgowy dla takiego obrachunku, z tem jednak zastrzeżeniem, aby zarobek w każdym razie wydany był nie później, jak w ciągu 20 dni następujących po miesiącu obrachunkowym przy wynajmie robotników na termin miesięczny i nie później jak w 14 dni przy wynajmie robotników na terminy nieokreślone.

**\* Zjazdy w Częstochowie.**

Wysyłany do Częstochowy umysłny delegat komisji organizacyjnej zjazdu pracowników handlowych przywiózł wiadomość, że do tej pory nie udzielono pozwolenia na 43 różne zjazdy, zapowiedziane podczas trwania wystawy w Częstochowie. W miejsce zjazdów, komitet wystawy proponuje teraz urządzenie wycieczek zbiorowych na wystawę z szeregiem odczytów; o pozwolenie ich ogłoszenia powinni się starać sami prelegenci.

Komisja organizacyjna zjazdu pracowników handlowych, uważając, że wycieczka zbiorowa nie może w żadnym razie zastąpić formalnego zjazdu, postanowiła z propozycji tej nie korzystać, pozostawiając każdemu z oddzielnych stowarzyszeń możliwość organizowania wycieczek na swoją rękę w dowolnym czasie.

Ostateczna decyzja, czy projektowany zjazd odbędzie się lub nie, nastąpi w ciągu tygodnia, to jest po powrocie z Petersburga osób, które podjęły się w ostatniej chwili wyjednanie pozwolenia w ministerium handlu.

**Z ostatniej chwili.**

(Telefonem z Warszawy).

**Eksportacya**

**zwłok ś. p. Zygmunta Noskowskiego.**

Wczoraj o godz. 8 wieczorem, przed domem № 37 przy ul. Nowy Świat zgromadził się wielki tłum osób z pośród inteligencji miejskiej, w celu uczestniczenia w przewiezieniu zwłok z mieszkania do kościoła św. Krzyża.

Na wozie żałobnym spoczywała metalowa trumna ze szczątkami nieodżałowanego muzyka i kompozytora. Kondukt prowadził ks. redaktor Hipolit Skimborowicz w otoczeniu księży i alumnów.

W miarę posuwania się pochodu w stronę kościoła, tłum wzrastał co raz bardziej, zamykając Nowy Świat i część Krakowskiego dla ruchu kołowego.

Trumnę ustawiono na razie w dolnym kościele.

Program jutrzejszej uroczystości pogrzebowej został już ułożony.

Rano o godzinie 10 celebrowana będzie wystawna msza żałobna, eksportu zaś na cmentarz powązkowski o godz. 4 po pol. „Lutnia” warszawska i „Echo” kolejowe wykonają mszę na głosy męskie pod dyrekcją Maszyńskiego, orkiestra Filharmonii odegra marsz Chopina, — przed gmachem teatru Wielkiego pożegna zwłoki orkiestra Filharmonii czeskiej pod dyrekcją Zemanika, a u grobu odegra znów orkiestra Filharmonii warszawskiej pod dyr. Michała Hertza poloneza elegijnego utworu zmarłego.

Nad trumną przemówią uproszeni przez komitet, zajmujący się pogrzebem, ks. Gruberski, Józef Kotarbiński i T. Godecki.

Rodzina zmarłego otrzymuje ze wszystkich stron kraju od instytucji i od osób prywatnych liczne telegramy z wyrazami ogólnego żalu i współczucia, wymownie świadczące o uznaniu i sympatii, jakie otaczały popularną postać zmarłego kompozytora polskiego.

Redakcyja „Rozwoju”, otrzymawszy telegram o zgonie ś. p. Zygmunta Noskowskiego, przesłała na ręce „Kuryera Warszawskiego” depezę kondolencyjną następującej treści: „Odczuwając stratę, jaką poniosła muzyka polska z powodu zgonu Zygmunta Noskowskiego, ślemy wyrazy współbolewania dla rodziny zmarłego”.

**Z KRÓLESTWA.**

—:—

**Tablica pamiątkowa.** W Lublinie, w domu dawniej Sebastjana Klonowicza, w Rybniku № 2, obecnie należącym do rodziny Surzyckich, wmurowana została dn. 22 b. m. pamiątkowa tablica staraniem Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, przez delegata lubelskiego d-ra Jaworowskiego.

Tablica marmurowa zawiera następujący napis: „Dom ongi Sebastjana Klonowicza (Acerna), autora „Flisaków”.

**Projekt przekopania nowego ujścia Wieprza do Wisły.** W ostatnim numerze czasopisma „Świat” znany publicysta p. H. Wiercieński zwraca uwagę, że do spustoszeń, zrzadzonych przez tegoroczny wylew Wisły, a obliczonych na milion prawie rubli dużo się przyczyniło prostopadłe niemal ujście Wieprza do Wisły, skutkiem czego woda w Wiśle doznaje potężnego parcia ku lewemu brzegowi, oraz ta okoliczność, że most na Wiśle, zbudowany poniżej ujścia Wieprza, zwalniając bieg wody, wzmacnia jej piętrzenie się ponad brzegi. Oba te niekorzystne warunki usunęłoby przebiecie kanału, prowadzącego wody Wieprza do Wisły nie poniżej, ale powyżej Iwanogrodu i mostu, w kierunku ukośnym do biegu Wisły. Autor popiera słowa swoje rysunkiem i nadmieniam, że odnośny projekt już znajduje się w rękach władz. Uskutecznienie—wobec dogodnych warunków gruntu—kosztowałoby 200,000 do 300,000 rubli.

**Wiadomości zamiejscowe.**

**Z Górnego Szląska** piszą do hakatystycznej „Schles. Ztg.”, że paragraf językowy nie tylko nie osłabił ruchu «wielkopolskiego», lecz spotęgował go jeszcze. Wszędzie bowiem, jak grzyby po deszczu, wyrastają polskie towarzystwa sokole, śpiewackie i towarzyskie.

W sprawie polskich napisów na nagrobkach wydała władza gminna dla Holsterhausen w Westfalii kulturalny nakaz, który w tłumaczeniu brzmi następująco:

Na cmentarzu w Holsterhausen powinny być napisy na pomnikach i kamiennych grobkach umieszczane tylko w niemieckim języku. Niezastosowanie się do tego staje się powodem do usunięcia napisów.

**Zjazd młodzieży.** W Zakopanem rozpoczął się zjazd młodzieży, w celu omówienia licznych spraw bieżących. Przybyło ogółem około 150 delegatów polskich towarzystw akademickich. Po zjeździe odbędą się wycieczki turystyczne. Dnia 30 lipca rozpoczynają się wykłady naukowo-literackie p. n. «Kursów wakacyjnych». Jako prelegenci występować będą: Zimanowski, Jodko, Daniłowski, Sokolnicki, Mickiewicz.

**O Wszechnicy Jagiellońskiej.** Ciekawe uwagi o Uniwersytecie krakowskim kreśli w „Gońcu” p. Wł. Studnicki.

„Uniwersytet krakowski — pisze — jest mniej liczny od lwowskiego, gdy bowiem lwowski liczy około 4,000 słuchaczy i słuchaczek, krakowski ma ich około 3,000. Procent młodzieży z Królestwa i Litwy na Uniwersytecie krakowskim jest bardziej znaczny, niż na lwowskim. Dodać należy, że młodzież z za kordonu faktycznie uczęszcza na wykłady, gdy znaczna część młodzieży galicyjskiej, pochłonięta zarobkową pracą biurową oraz, nie posiadając środków na stałe mieszkanie w Krakowie, przechodzi uniwersytet bardziej formalnie, niż faktycznie.

Starsze pokolenie, ojcowie w Galicyi, nie mają środków do zapewnienia młodszemu pokoleniu studjów uniwersyteckich. Otóż wytworzył się w Galicyi surogat studjów. Młody człowiek zapisuje się po ukończeniu gimnazjum na uniwersytet, lecz jednocześnie przyjmuje posadę w biurze we Lwowie lub Krakowie, gdzie taką znajdzie, jeżeli nie — na prowincyi, i mieszka u rodziców, chodząc tam do biura. W ten sposób nie można, oczywiście, przechodzić medycyny, ale w ten sposób przechodzi prawo, historję, filozofję, filologję trzy czwarte młodzieży akademickiej galicyjskiej. Studya polegają na wykuwaniu skryptów do egzaminów. W ten sposób wytwarza się setki „dokto-

rów praw” ze słabem pojęciem o prawie, i lichych nauczycieli różnych przedmiotów, którzy słabo przygotowują do studjów uniwersyteckich młodzież gimnazjalną.

Znaczna ilość formalnych tylko słuchaczyów depresyjnie działa na profesorów Uniwersytetu. Obecnie znaczny procent zakordonowej młodzieży jest czynnikiem ożywienia Uniwersytetu krakowskiego”.

**Ostatnia poczta.**

—:—

— Kardynał Puzyna oświadczył osobom zaufanym, iż ma już plan gotowy wybrnięcia z trudnej sytuacji, wobec zajętego stanowiska względem Słowackiego. Ponieważ swoje veto kardynał w swoim czasie zakomunikował tylko prezydentowi Leo i to ustnie, nie zaś piśmiennie, więc konferencję ówczesną kardynał uważa tylko za rozmowę prywatną. Kiedy zwróci się delegacya komitetu obywatelskiego w misyi urzędowej, prosząc o pozwolenie złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu, kardynał zdecydowany jest dać odpowiedź przychylną.

— Prezydent komisji rządowej na Krete Michelidakis ogłasza w „Tribunie” następujące oświadczenie: Kreteńczycy spełnią wiernie przyrzeczenia co do szanowania obywateli mahometan-skich w interesie pokoju, ale zwracają uwagę mocarstw opiekuńczych na to, że nowa próba cierpliwości, nałożona na kreteńczyków, nie może dłużej trwać i nikt nie będzie w stanie wstrzymać kreteńczyków od udziału w wyborach do greckiej izby deputowanych. Jest rzeczą mocarstw znaleźć wyjście z tej trudnej sytuacji.

— Z Madrytu donoszą: Wzburzenie ludności wzrasta coraz bardziej. Król Alfons stracił dotychczasową popularność. Istnieje obawa wybuchu powstania. Wszędzie odbywają się manifestacye przeciw królowi i rządowi. Kilkakrotnie doszło do ostrych starć z policją.

Dla depezz, wysyłanych za granicę ustanowiono cenzurę.

— Walki z kabyłami trwają w dalszym ciągu. Rząd stara się ukryć wiadomości o stratach, które podobno są bardzo wielkie.

Rząd zakazał wszelkich wieców i demonstracyi, protestujących przeciw wyprawie marokańskiej.

Z San Sebastjano wysłano 30,000 żołnierzy do Marokanii.

— Depesze z Nowego Jorku przyniosły wiadomość, że w miejscowości Barranguilla w Wenezueli wybuchło powstanie przeciw obecnemu rządowi. Powstańcy aresztowali i osadzili w więzieniu wszystkich członków władz municypalnych, poczem ogłosili gen. Gonzalezo Valencja prezydentem rzeczypospolitej. Policję wypędzono z miasta siłą, równocześnie zaś aresztowano kilkanaście parowców rządowych na rzece Magdaleny a to celem wypłynięcia na spotkanie gen. Perdamo, który z wojskiem rządowym w sile 3,000 ludzi wyruszył sześciu parowcami z Hondy do Barranguilla przeciw rewolucjonistom.

**TELEGRAMY.**

**Petersburg, 24 lipca (P).** O godzinie 6-ej po południu wyjechali z Peterhofu do Kronsztadu na jachecie Cesarskiej „Aleksandrya” Ich Cesar-skie Mości Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa z Następcą Tronu i Najdostojniejszymi Córkami.

**Petersburg, 24 lipca (P).** Telegram ministra Dworu: Ich Cesar-skie Mości Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa z Następcą Tronu i Najdostojniejszymi Córkami raczyli wyjechać na jachecie «Sztandar» do Francyi.

**Petersburg, 24 lipca (P).** Podróż Jego Cesar-skiej Mości do Włoch nastąpi na początku października, spotkanie zaś Monarchów nastąpi w jednym z portów włoskich.

**Petersburg, 24 lipca (P).** Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie wystawy międzynarodowej piwowarstwa i chmielarstwa.

**Petersburg, 24 lipca (P).** W ciągu doby zachorowały na cholere 69 osób, z których zmarło 29 osób. W szpitalach znajduje się jeszcze 755 chorych na cholere.

s. † P.

# Józef Kopczyński

obywatel m. Łodzi, majster piekarski, b. nauczyciel,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, zmarł w Rogowie dnia 24 lipca 1909 roku, przeżywszy lat 57.

Pozostali w nieutulonym żalu: żona, córki, synowie i wnuk — zapraszają na nabożeństwo żałobne, które odprawione zostanie dnia 27 lipca r. b., o godz. 10 i pół rano, w kościele św. Krzyża i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, po skończonym nabożeństwie, na Stary cmentarz katolicki.

1446

**Petersburg, 24 lipca. (P.)** Gubernja: mińska, mohylewska i powiat elatonski gubernji tambowskiej, uznano za zagrożone cholera.

**Ryga, 24 lipca. (P.)** Dzisiaj zachorowały na cholera 4 osoby, zmarło 6.

**Rewel, 24 lipca. (P.)** Zdarzył się tu pierwszy przypadek cholery. Zachorowała i umarła żona dozorey więziennego.

**Twer, 24 lipca. (P.)** W przeciągu dwóch dni ostatnich zmarły na cholera 3 osoby, zachorowała jedna.

**Archangiełsk, 24 lipca. (P.)** Zachorowało na cholera 9 osób, zmarły 2 osoby.

**Nowogródek, 24 lipca. (P.)** Spłonęła fabryka kafli Leitmekora. W ogniu zginęło wiele cennych modeli zagranicznych.

**Mikołajewsk przymorski, 24 lipca. (P.)** Wypłynął stąd okręt transportowy «Kamezad» z urzędnikami administracji i nadzoru prokuratorckiego dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie napadu japończyków na poddanych rosyjskich glików, na wyspach Szantarskich.

**Budapeszt, 24 lipca. (P.)** Pod przewodnictwem członka izby panów, Eugeniusza Rakoczego, odbyło się posiedzenie redaktorów piśm budapeszteńskich, w celu obrad nad prośbą telegraficzną dziennikarzy francuskich o obronę oskarżonych w Zagrzebskim procesie o zdradę stanu. Uchwalono rezolucję, w której powiedziano, że członkowie prasy węgierskiej solidaryzują się z dążeniem wszystkich narodów cywilizowanych w sprawie obrony wolności prasy i przekonań. Zgromadzeni dziennikarze węgierscy, z powodu prośby o pomoc na rzecz oskarżonych, których sprawę rozpoznaje sąd w Zagrzebiu, uznają za potrzebne zaznaczyć, że Chorwacy posiadają sprawiedliwość zupełnie od Węgier niezależną, i że Chorwacy tych swoich praw autonomicznych gorliwie przestrzegają, zwłaszcza w stosunkach z Węgrami.

Dziennikarze węgierscy wywołaliby burzę niezadowolenia, gdyby próbowali wywrzeć wpływ na nieukończony jeszcze postępowanie sądu chorwackiego i są zdania, że podobne wywieranie wpływu na procedurę sądową byłoby nie obroną wolności narodów, lecz zamachem na niezależność sądu, fatalnym nadużyciem, grożącym wolności i porządkowi prawnemu.

Koledzy francuscy są mylnie poinformowani, gdyż w procesie zagrzebskim toczy się sprawa nie tylko o artykuły w dziennikach i w piśmie ulotnych, lecz także o systematyczną agitację, którą uprawiano w szkołach, w stowarzyszeniach politycznych, oraz w organizacjach spiskowych w obcym państwie. Przywożono skrycie broń, przygotowywano powstanie i oderwanie części państwa. Celem procesu sądowego jest stwierdzenie, co w tych oskarżeniach jest uzasadnione, a co bezpodstawne.

**Paryż, 24 lipca. (P.)** Nowy gabinet zebrał się dziś o godz. 11-ej przed południem po raz pierwszy na naradę w gmachu ministerium sprawiedliwości.

**Kopenhaga, 24 lipca. (P.)** Wczoraj królewska para duńska powróciła z podróży.

**Bern, 24 lipca. (P.)** Zamknięto międzynarodowy kongres socjologiczny.

**Konstantynopol, 24 lipca. (P.)** Hilmi basza dziękował w mowie, wygłoszonej w Ildiz Kiosku komitetowi młodotureckiemu za zasługi dla ojczyzny, oswojonej przez komitet, i wyraził nadzieję, że komitet i nadal pomoże do przywróce-

nia porządku oraz zaprowadzenia reform

**Saloniki, 24 lipca. (P.)** Wczoraj odbyła się tutaj wspaniała parada wojskowa. Minister skarbu Dżowid-bej wygłosił wielką mowę polityczną, w której wyłożył program obecnego gabinetu i wzywał do patriotyzmu.

**Frederiksdat, 25 lipca. (P.)** Łódź angielska „Gladie“ z ładunkiem żelaza wpadła pod Doggerbank na angielski okręt rybacki, przepolawiając go. Okręt z całą załogą w liczbie 9 osób poszedł na dno.

**London, 25 lipca. (P.)** Dzienniki donoszą z Doveru, że Bleuriotowi udało się przebyć na aeroplanie cieśninę kaletąską.

**Paryż, 25 lipca. (P.)** Cała prawie prasa republikańska wita życzliwie gabinet Brianda. Organ postępowo oświadczają, że wraz z zaufaniem w nowy gabinet, oczekiwac będzie z jego strony czynów. Wszystkie dzienniki, nawet opozycyjne, wyrażają zadowolenie z powodu powołania Pichona na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

**Madryt, 25 lipca. (P.)** Straty hiszpańskie w bitwie w dniu 23 b. m., według danych urzędowych, wynoszą: zabitych 6 oficerów, rannych 12. Jeden pułkownik albo zabity albo też ranny i wzięty do niewoli. Liczba poległych żołnierzy jeszcze niewiadoma, rannych jest 260.

**Sewastopol, 25 lipca. (P.)** Wojenny sąd morskich zasądził 2 uczestników buntu „Potomkina“ (z r. 1905) na 3 i 4 lata rot aresztanckich.

**Mariupol, 25 lipca. (P.)** Zasądzono uczestników pogromu w r. 1905 w liczbie 16 na karę od 4 dni do miesiąca aresztu. Uniewinniono 45 podsądnych.

**Duwr, 25 lipca. (P.)** Blériot przebył cieśninę La Manche na swoim aeroplanie w ciągu 23 minut. Maszyna nie odniosła żadnych uszkodzeń.

**Strzemieszycy, 25 lipca. (P.)** Sześciu bandytów wtargnęło do kantoru fabryki Erie w Zawierciu, żądając pieniędzy pod groźbą brownin-gów i zabrali około 300 rubli. Dwóch ujęto, jednego zabito podczas pogoni.

**Saratów, 25 lipca. (P.)** W serdopskim powiecie burza z gradem wielkości kurzego jaja zniszczyła 2455 dziesięcin, wyrządzając straty w wysokości 150,000 rubli. Na polach znajdują wiele zabitej gradem zwierzyny.

## D Z I E N N E.

**Wiedeń, 26 lipca. (P.)** „Neue Freie Presse“ donosi: Papież obzważywszy się z przebiegiem procesu sądowego w Zagrzebiu, uczynił krok, który — zdaniem gazety — pozostał bez skutku, mianowicie zwrócił się do cesarza Franciszka Józefa z własnoręcznym listem, w którym oświadcza, że chociaż nie przesądza wyroku sądu w Zagrzebiu, jednakże prosi monarchę w imieniu Kościoła o względy dla oskarżonych i ich ułaskawienie.

**London, 26 lipca. (P.)** Odbyła się tu olbrzymia manifestacja na korzyść rządowego bilu finansowego. Po miesiącu przeciągnął pochód złożony z 90000 osób, kierując się ku Hyde parkowi, gdzie wygłoszono mowy polityczne. Manifestanci uchwalili rezolucję, wyrażającą życzenie szybkiego przeprowadzenia reformy socjalnej, proponując rządowi, aby energicznie przeciwdziałał wszelkim usiłowaniom wprowadzenia zmian w bilu finansowym.

**Berlin 26 lipca. (P.)** Wobec niedawnego wy-

padku w pruskich wiodromach zabroniono wyseigów na wiodropodach motorowych z leaderami.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 26 lipca.

	zł.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin . . . . .	46 40	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	84 75	83,95	84,30
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	—
5% „ „ z 1906 r.	100,00	99,00	99,70
5% Promiówki I-iej „młysi . . . . .	423	413	420
5% „ II-iej . . . . .	310	300	—
5% „ Szachocka . . . . .	273	263	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	92,50	92,60	—
4% „ „ . . . . .	93,30	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy . . .	—	94,30	94,85
4 1/2% „ „ . . . . .	90,60	89,70	—
Akcyje Lilpop, Rau i Lowenstein . . .	—	—	520
„ Putkowska . . . . .	—	—	89 1/2
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	487 1/2
„ Starachowice . . . . .	—	—	—
„ Banku Handlowego w Łodzi . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	93,00	—	—
4 1/2% „ „ . . . . .	83,00	—	—
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . . .	—	—	—

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprawozdani- czy 60 p. st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
24/VII 1 pp.	733.8	+21.0	68	Pn Z 1	Z dnia 24/VII Temperatura max. +25.0° C.
24/VII 9 w.	740.1	+19.5	67	Pn Z 3	Temperatura min. +10.2° C.
25/VII 7 r.	742.5	+15.4	63	Pn Z 5	Opadu 0.0
25/VII 1 pp.	742.1	+20.4	61	Pd Z 3	Z dnia 25. VII Temperatura max. +23.7° C.
25/VII 9 w.	740.0	+17.6	66	Pd W 1	Temperatura min. +13.5° C.
26/VII 7 r.	738.9	+20.0	72	Pd 3	Opadu 0.0

## Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, l) 7.20, c) 11.20, d) 2.16, e) 3.15, f) 5.00, g) 6.10, r) 6.50, g) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, u) 8.31, v) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.23, 12.20, 5.25, 6.36; do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodził ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55. Odchodził ze st. Łódź-kaliska do Kozuszek 10.45, przych. z Kozuszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

## Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ — wydanie ozdobne z ilustracjami St. Mastowski, go; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumerat-rów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

NOWOOTWORZONA

Warszawska Szkoła kroju i szycia APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dyplomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczennice nabierają gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach zniżonych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych. Zurnale i manekiny. Piotrkowska Uwaga: № 115. 1422-3

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. skc.) Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benadykta Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje od 9-1 rano, od 4-8 i pół wiecz., panie od 4-5, w niedziele i święta do godz. 11 rano. 241

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8 1/2, wiecz. 489-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt, ulica Srednia № 5. 149r

Dr. Józef Michalski OKULISTA

przeprowadził się na ul. Piotrkowska № 88, II piętr. Godziny przyjęcia: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 1392-6-6

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórna Nawrot 2. Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka Piotrkowska 103 Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2 1/2-4 pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14. Chor. kobiece, Akuszerya 9-10 rano, 4-6 po poł. 1997r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne Andrzeja 13. Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne

Magistra N. SCHATZA ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA № 50 1) Wazelkie analizy lekerskie: moczu, krwi, płwociny, kału, wydzielin ropnych, tryperowych nitok i t. d. 2) Analizy chemiczno-techniczne: wody, smarów, mydeł, olejów, środków apteprycznych i t. d. 1046r 9

Dr. R. GLOGER

przeprowadził się na ul. Zgierską № 54 nad apteką p. Kasperkiewicza. 1425-6-3

Dr. Fr. Łukasiewicz

Choroby wewnętrzne i dziecięce, przyjm. rano od 8-10 i od 3-6 popoł., ul. St. ZARZEWSKA 36, róg Sosnowej. 1394-12-4

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA Piotrkowska 121 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67 przyj. od 8-9 1/2, r. i od 5-6 1/2, pp Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE Przyjmuje od godz. 9-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-7-7 Ul. Południowa № 2.

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM MIZOLIN 35% WYSTRZEŻ SIĘ NAŚLAD. SPRZED WSZEDZIE. Poczta w Petersburgu Czerwona 2382

DENTYSTA Henryk Granas

przeprowadził się na ul. Piotrkowska № 124, róg Nawrot, dom W-go Tischera 1393-12 4

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁÓDZI Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej Przejazd 12 m. 14, w podwórzu, w oficynie II piętro. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzącego, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach. Przyjmuje się uczennice. Ulica PRZEJAZD № 12.

Kontynentalno-Transatlantyckie Biuro Podróży Neumattstr. 11 BAZYLEJA Neumattstr. 11 Sprzedaż biletów kolejowych i parostatkowych. 1427-4-1

MYDŁO TATRZAŃSKIE UDELIKATNIA PŁEĆ 1428

W Grodzisku

Pensjonat w blizkości Zakładu kąpielowego, dla chorych, potrzebujących opieki — z całodziennym utrzymaniem, osobne pokoje. Ulica Ogrodowa, dom p. Gołębińskiego, Sawicka. 1447 3-1

Do wynajęcia 2 frontowe pokoje

duże, świeżo odnowione z posadzka, z osobnym wejściem. Wiadomość u stróża, ul. Długa № 17. 1442-3-1

Piwiarnia

do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w „Rozwoju”. 1441-3-1

Pałaczek piętrowy w ogrodzie z wozownią i stajnią, w Piotrkowie w blizkości kolei żel. Sulejowskiej, zajmowany przez Wielkich Książąt, od 1 października r. b. do wynajęcia. Wiadomość: Piotrków, T. Idebski, ul. Kokszycka № 16. 1438-3-1

3 pokoje z kuchnią

są zaraz do wynajęcia przy ulicy Benedykta № 56. Wiadomość u stróża. 1443-3-1

Ostrzegam

niniejszem, że zgubiony przeze mnie weksel na 200 rubli, płatny 9/VII st. st. zapłaćlam już p. Antoniemu Gębalskiemu w banku Landau i niekt z niego skorzystać nie może. — Seweryna Ludwińska. 1448 1

Pracownia Gorsetów dawniej Mikołajewska 55 NATALII KĘDZIERSKIEJ przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

A. ŻELAZOWSKI

Adwokat przysięgły przeprowadził się na ul. Mikołajewską № 21, róg Pasażu Meyera (St. poczta). 1403-3-3

Odrobne ogłoszenia.

AAAA! Kantor rekomendowany przez „Pracę” przedstawia do wynajęcia na Dzielna № 6 i poleca wielki wybór służby z dobrymi rekomendacjami. 2424-6-6 B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską, udziela lekcji korepetycji. Benedykta nr. 32 m. 1. od 5-7. 2531-2-1 C. Chłopiec potrzebny do lakierowania. Wólczajska № 117. 2540-1

Dwie robotnice na maszyny pończosznicze potrzebna zaraz. Ulica Główna № 11 m. 18. 2476-3-2

Do sprzedania z powodu zmiany interesu sklep rzeźniczy z lodownią i całym urządzeniem oraz filia. Wiadomość w „Rozwoju”. 2472-4-2

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

Kawiarnia jest do sprzedania z wszelkimi przyrządami i biłardami. Wiadomość w admn. „Rozwoju”. 2514 3-2

Maszyny 2 Singera małowzywawane: bębnowa i pierścieńnowa — tanio sprzedam. Konstantynowska № 7 m. 16. 2509 3-2

Nauczycielka początkowa, ruty-nowana, potrzebna do szkoły. Wólczajska 55 (od 11 do 1-jej). 2432p3p2

Piwiarnia do sprzedania z nowym urządzeniem, z masarnią, z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju”. 2519-3-2

Potrzebna jest dziewczyna do posługi na przychodnią. Ul. Mikołajewska 53 m. 1. 2516 3-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, ul. Orla № 17. 2473s3p3

Pragnę kupić sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie miasta. Wiadomość ul. Piotrkowska № 108 m. 13. 2495-4-3

Potrzebna sprzedawczyni do składu portyer i t. p. Szczegółowe oferty pod lit. N. w „Rozwoju”. 2498-3-3

Przybłąkał się wyżeł maseli bronzowej, z obcym ognem. Odebrać go można, za zwrotem kosztów, Widzewska № 7 m. 19. 2501-3-3

Potrzebny chłopiec na posyłki do drukarni Dzielna 13. 2500

Potrzebne ocenienie i zdoina pod-ręczna do szycia Nawrot 87, wiadomość w sklepie. 2534-3-1

Potrzebna osoba do bufetu, znająca się na kuchni. Bufet 2-aj klasy Dr. Fabr Łódzk 2543-1

Potrzebny człowiek piśmienny do koni rolnagowych, dobrze znający miasto. Widzewska 99. 2548-3-1

Potrzebna prasowaczka na starą bieliznę Piotrkowska № 41, m. 29. 2539-1

Potrzebni stolarscy czeladze do meblowej roboty. Skwerowa № 15. 2536-1

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ogrodowa 20. 2541-3-1

Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia Andrzeja № 7, m. 32. 2538-1

Przybłąkał się pies, wyżeł, maseli białej, łaty bronzowe. Odebrać można za zwrotem kosztów w Zabłencu u p. Fiktusa. 2525 1

Student Akademii Handl. lipskiej poszukuje lekcji lub kondycji na wyjazd. Oferty „f. p.” w „Rozwoju”. 2504-3ps-1

Sprzedam kamienie do bruku około 6000 centnarów. Wiadomość: ul. Srebrzyńska № 5 m. 4. 2493-3-3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze prosperujący, z powodu zmiany interesu, lub tylko urządzenie sklepowe zaraz do sprzedania. Chojny za kaplicą, ulica Otockiego, dom Arendarskiego, № 12. 2456-5-6

Sprzedam młynek do mielenia kaszy, klerat 2-konny i inne przybory. Ul. Heislera № 9, dom Siecha, Radogoszcz. 2513 3-2

Sklep spożywczy wraz z piwną ławką po zlikwidowaniem towarzystwa, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Składowa № 32. 2518-3-2

Sprzedam pralnie „Krakowską” w Piotrkowie, z powodu wyjazdu, egzystująca lat 30. Ulica Grecka № 2. A. Adamus. 2521 3-2

Są do sprzedania białe angielskie uprzęże. Milsza 34-27. 2517-3-2

Sklep kolonialny tanio do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Miedziana № 12. 2529-3-1

Sklep rzeźniczy z urządzeniem i warsztatem do sprzedania zaraz lub od 1-go października. Ulica Aleksandrowska № 64. 2522-4-1

Zaginął chłopczyk 2-letni, włosy blond, w sukience granatowej. Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie na ul. Czerwoną nr. 2, do Józwiaka. 2544-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz dom przy Szosie Karolewskiej w Łodzi. Wiadomość u Namysłowskiego, stacya pocztowa Lutomiarsk, pow. Łaski. 2411-3p-2

3 rowery w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Długa № 114, m. 7. 2510 2-2

Zagubione dokumenty.

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisława Kuchńskiego, wydana z fabryki Kindermana. 2506-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Leona Lipkowskiego, wydana z Fabr. Karola Zielenke. 2505-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisława Boguckiego, wydany z gminy Czarnlewice. 2530-3-1

Zaginął paszport na imię Andrzeja Stokowskiego, wydany z gm. Wiskitno, pow. Łódzki. 2532-3-1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej na imię Otto Jenczko, wydana z fabr. Bracl Dering. 2526-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszki Urbaniak, wydana z fabr. Schellera (Nowa tkalnia). 2537-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Eugenii Kumińskiej, wydana z fabr. Biedermana. 2524-1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej na imię Władysławy Jenczko, wydana z fabr. Markusa Kutnera. 2528-1

Zaginął paszport na imię Marcjanna Zielińskiego, wydany z gm. Woźniki, gub. piotrkowskiej. 2523-3-1

Zaginął paszport na imię Ignacego Ukowskiego, wydany z gminy Wiszchawskiej. 2542-3 1

Zaginął paszport na imię Józefa Słuda, wydany z gminy Dobra. 2497-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. Józefa Rychtera na imię Adama Komornickiego. 2494-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Wojciecha Chrzanowskiego, wydany z fabryki Wołkowyjskiego. 2496-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Piotrusa, wydany z fabryki L. Grohmana. 2492 3 3

Zaginęła karta od paszportu na imię Jakóba Marczaka, wydana przez przedsiębiorcę p. Wilniewskiego. 2499-3-3

Zaginął paszport na imię Anny Pomorskiej, wydany z gminy Błonie, gub. warszawskiej. 2471

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu  
**Półroczne Kursy Buchalteryjne**  
**J. Mantinbanda**

w Łodzi, ul. Dzielna 22.

Przyjmuje się zapisy na drugie półroczu. Wykłady na kursach rozpoczną się w poniedziałek **23 sierpnia r. b.** o godz. 8-oj wieczorem.  
 Kancelarya otwarta codziennie od 7 — 9 wieczorem.

Zarządzający kursami: **J. Mantinband.**

1366-12 4

1419

Konwersacya. Gramatyka.  
 Korespondencya. Stylistyka.

**Rosyjski.**

INSTYTUT JĘZYKÓW  
 NOWOŻYTYNYCH  
 D-ra Kummera  
 Piotrkowska 16.

Pojedynczo i w grupach.  
 Niedrogo — prędko.

**BOROXYL**

FLYNN niezbędny na wsi, w podróży, na wycieczkach itp. jako odświeżające obmywanie, chroniące twarz od potu, przyszczenia i wszelkich szkodl. zewn. wpływów. Cena 1.50 k. Apteka Zamenhofska, Gena 75 i 1.50 (fl. duży=24 małego).

KREM do skóry suchej, chropowatej i łuszczącej się. Chroni od promieni słońca, plegów oraz wszelkich zaczerwienień skóry. Cena 1.50 k. Apteka Zamenhofska, Warszawa. Zadać wszędzie 784 5

**SANATOGEN BAUERA**

jest nieodzownym środkiem odżywczym i orzeźwiający dla wszystkich zmęczonych i mizernych, w szczególności zaś dla nerwowych i osłabionych.

Pochlebne opinie więcej niż 7000 profesorów i lekarzy. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Tylko Sanatogen Bauera jest prawdziwy. Wystrzeżać się bezwartościowych naśladownictw.

Obiatające broszury wydają na żądanie apteki i składy. Ilustrowane broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Sanatorska 4.

**Komisya Likwidacyjna** 1435-3  
 Towarzystwa spożywczego „Oszczędność“ w Łodzi, ulica Składowa № 32 — niniejszem podaje do wiadomości osób interesowanych, jako to: członków-dostawców i wierzycieli Towarzystwa, by wszystkie pretensye swoje, odnoszące się do tegoż Towarzystwa, zechcieli złożyć na ręce tejże komisyi do dnia 24 lipca (3 sierpnia) r. b. włącznie, po którym to terminie dane wszelkie zgłoszenia uważane będą za nieważne. Komisya likwidacyjna Tow. „Oszczędność“.

**Rutynowany Buchalter**

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

Z powodu przeniesienia  
**Zakładu Kamieniarskiego**  
 St. PALASZEWSKIEGO z ulicy Cmentarnej № 10 na tąż ulicę Cmentarną Nr. 6 sprzedaje się pomniki i nagrobki po niższych cenach.  
 1395 6'4 St. Pałaszowski.

**Do wynajęcia**  
 duży pokój frontowy, przystawie meblowany, z wszelkimi wygodami i połym utrzymaniem. Wólczajska № 139 m. 9, od 7 do 9 wiecz. 1421-4-4

**Sprzedaz cegły.**  
 Z powodu zmiany lokala niniejszem zawiadamiam, że sprzedaż cegły z mojej cegielni w Brustie odbywa się przy ul. Zachodniej № 11. St. Pałaszowski. 1396 6

E. Affer w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 9. Nowotworz. Magazyn **kapeluszy i ozapek**  
 Piękny wybór. Ceny nader niskie. Sprzedaż ubiorów krakowskich. Pracownia przeprasowuje i reperuje kapelusze tanio. Od 1 sierpnia będzie otworzona pracownia futer. 1436-3-2

Zaginiony **paszport zagraniczny** rodzinny z widem rosyjskim, wydanym przez gubernatora piotrkowskiego d 23 października 1908 roku za № 7038, na imię Franciszka Pawlika. Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską № 281, do rodziny domu. 1424-3-3

**4 wystawowe okna** z żelaznymi kratami, dwoje sklepowych drzwi, również różne drzwi, okna, 5 kafiowych pieców tania do sprzedania u Braci Bochtold  
 Piotrkowska 142 1432-3-2

**Do sprzedania**  
 maszyny do obróbki drzewa: 1 kielmaszyna, 1 kombinacyjna maszyna, składająca się z bormaszyny, frezmaszyny, bandregi i krezezi, lżejszej konstrukcji. Pańska № 68 1430-4-2

**Zupełna wyprzedaż damskich szewiów**  
 własnego wyrobu, również na pojedyncze łokcie, po cenach własnych kosztów — u Lindemana, ul. Wólczajska № 131, II piętro, wojsko Wólczajska № 129. 1431

**Adwokat**  
**Jan ANDRZEJEWSKI**  
 przenosi swą kancelaryę na ul. **Widzewska pod № 55** naprzeciwko cerkwi. 1852 6 5

**DWIE.**  
 Powieść  
 JOZEFA GRAJNERTA.  
 Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ kop. 20.

Uczeń IV-oj klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju“ sub T. U. 285-4-3

**Tylko 3 dni!**

Jest to moja zasada zawsze sprowadzać nowości, przeto postanowiłem urządzić, przed zakończeniem letniego sezonu, zupełną letnią wyprzedaż!

Od poniedziałku 12 lipca r. b. odbywać się będzie tegoroczna

**LETNIA WYPRZEDAŻ** Tylko 3 dni!

Jeszcze dotychczas nie byłem w takich warunkach, by tak nadzwyczajnie tanio zaofiarować Sz. Publiczności moje wyroby, jak zarówno mogę ją zapewnić, iż w ich zakupach postaram się wszelkim wymaganom zadość uczynić.

Pomimo wygórowanych cen wszelkich surowych materiałów, ceny moje są bajecznie tanie. — Z powodu wyznaczonych cen niższej kosztu, dłuższy czas wyprzedazy jest niemożliwym.

**Wyprzedaje się po nadzwyczajnie niskich cenach:**

- Dziecinne ubranka
- Marynarskie ubranka
- Dziecinne kolnierze
- Dziecinne paltoćki
- Dziecinne peleryny
- Uczniowskie ubranka

- Damskie palta (podrózne)
- Damskie kostiumy
- Damskie Kimono
- Damskie zakłady
- Damskie spódnice
- Damskie bluzki

- Garnitury marynarkowe
- Męzkie palta
- Męzkie peleryny
- Męzkie spodnie
- Kamizelki fantazyjne

- Moje okna wystawowe
- wykożone, jak dalece
- moje ceny są dostępnne
- i nikt nie jest w stanie
- ze mną konkarować.

**Emil Schmechel, Piotrkowska 98.**

**Tylko 3 dni!**